Nr 496. Kraków, Środa 28 Października 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Nr poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 61.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencyi J. Ropcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 19.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Stan wyjątkowy w Pradze?

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Praga. Jak donoszą tutejsze dzienniki, wobec faktu, że wczoraj powtórzły się demonstracye, **rząd zamierza ogłosić w Pradze stan wyjątkowy i poczynił już odpowiednie zarządzenia.** Jeżeli ekscesy się powtórzą, stan wyjątkowy będzie ogłoszony.

Wiedeń. „W. Allg. Ztg.“ donosi: Ponieważ w Pradze przyszło do nowych wykroczeń, sytuacya w czeskiej stolicy w ten sposób się ukształtowała, że **rząd nosi się z myślą zawieszenia stanu wyjątkowego nad Pragą.** Poczyniono wszystkie przygotowawcze zarządzenia, ażeby w razie dalszego ciągu ekscesów zawiesić stan wyjątkowy. Praski burmistrz o tej decyzyi rządu został zawiadomiony.

Praga. Na posiedzeniu Rady miejskiej burmistrz Gross podał, iż namiestnik zawiadomił go, iż **rząd był zdecydowany po południu zawiesić nad Pragą stan wyjątkowy,** ale na skutek interwencyi powołanych czynników, zgodził się przeczekać jeszcze wieczór i jeżeli antiniemieckie demonstracye ponowią się, **we środę rano ogłosi stan wyjątkowy.** Namiestnik wydał już wszystkie potrzebne dyspozycye.

Skonsygnowanie żandarmów.

Praga. Wczoraj skonsygnowano tu 700 żandarmów z okolicy. Wydano ostre zarządzenia, by zapobiedz dalszym zaburzeniom.

Demonstracye i starcia.

Praga. Wczorajsze ekscesy przewyższyły o wiele ekscesy ostatnich dni. Ze strony niemieckiej zarzucają, że policyanci występowali surowo tylko przeciw niemieckim studentom, a zachowywali się pobłażliwie wobec czeskich ekscedentów. Podczas starcia studentów z demonstrantami, kilku studentów odniosło zranienia od uderzeń bokserów i noży. Także kobiety brały udział w ekscesach. Poseł do Rady państwa Litka został między innymi także aresztowany, lecz gdy się wylegitymował, puszczono go na wolność. Niemieccy studenci twierdzą, że policya biła aresztowanych. Pos. Litka wystosował telegram do bar. Becka z zawiadomieniem o zajściach. Pogotowie wojskowe z żandarmeryą i policyą przywróciło spokój na Przykopach i rozprószyło zebranych. Mimo to ekscesy trwały dalej. Medyka Levica otoczono i obito, przyczem zadano mu ranę na głowie. Także prywatny docent uniwersytetu niemieckiego Bruno Kavka, został zraniony kamieniami.

Wieczorem próbował tłum demonstrantów wybić szyby w niemieckim domu sierot, jednakże policya go rozprószyła.

Praga. Wieczorem wojsko opróżniło Przykopy. Tłumy ludzi przeciągają ulicami, śpiewając pieśni narodowe. Policya nie pozwala na żadne zgromadzanie się.

Praga. Wczoraj **wieczorem ponowiły się demonstracye** na placu św. Wacława. Policya, żandarmerya i piechota opróżniła plac i rozprószyła demonstrantów, którzy się ciągle gromadzili. Dopiero dragoni rozpędzili tłumy, których część rzucała kamienie na kawaleryę. O g. 11 wieczór wojsko cofnięto. Policya i żandarmerya dalej patroluje na ulicach.

Praga. Gdy konnica opróżniała plac św. Wacława, przyszło do burzliwych scen. **Z ławek zaczęto formować formalne barykady, przez ulice przeciągano druty kolczaste,** gaszono latarnie a częściowo je niszczono. Gdy dragoni przybyli, przyjęto ich piskiem, przyczem konie się płoszyły i dwóch dragonów spadło z nich. Policya i dragoni wyciągnąwszy szable, opróżnili plac. Tłum uciekając zniszczył wiele niemieckich szyldów i powybijał szyby. O g. ½11 wojsko zamknęło plac św. Wacława. **Dzisiaj Przykopy przed południem będą zamknięte, gdyż Niemcy oświadczyli, że tam pociągną a Czesi na „bummel“ absolutnie nie chcą pozwolić.**

Wezwanie do spokoju.

Praga. Dyrekcya policyi wydała odezwę, oświadczającą, że w przyszłości przeciw wszelkiemu zakłóceniu spokoju użyją władze najostrzejszych środków, nawet broni. Wszelkie zbieranie się na ulicach jest wzbronione. **W razie powtórzenia się ekscesów zostanie zaprowadzony stan wyjątkowy.**

Praga. Rada miejska wydała odezwę z wezwaniem do spokoju.

Praga. Członek Izby panów Ettinger interweniował u namiestnika Coudenhovego z powodu wydarzeń wczorajszych, przyczem wskazał na to, że konieczną jest ochrona niemieckich studentów przed podobnem pogwałceniem. Namiestnik Coudenhove odpowiedział, że jego zdaniem niemieccy studenci w niczem nie wykroczyli, oraz że wydano wszelkie zarządzenia dla utrzymania porządku.

Starcia na prowincyi.

Budziejowice. Podczas corso między Niemcami a Czechami przyszło do starcia. Niemcy śpiewali „Wacht am Rhein“, Czesi pieśni czeskie narodowe. Demonstrantów rozproszono.

Praga. Niemieckie koła studenckie grożą, że na wypadek zakazu praskiego „buml'u“, niemieccy studenci wszystkich austr. uniwersytetów oświadczą swą solidarność z niemi **i rozpoczną strajk generalny.** Niemieccy studenci wzywają posłów, aby w niedzielę przybyli do Pragi i wzięli udział w „bumlu“.

Praga. Senat akademicki niemieckiego uniwersytetu zaprotestował przeciw zachowaniu się policyi podczas wczorajszych ekscesów.

Dyskusya budżetowa w Sejmie.

(*Telefonem.*)

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu prowadzono w dalszym ciągu dyskusyę budżetową.

Mowa pos. St. Tarnowskiego.

Pos. St. Tarnowski zaznaczył, że naród polski znajduje się w stanie społecznego przeobrażenia, czego wyrazem jest choćby skład tego Sejmu. Jego postawa jest wróżbą, że jego przeobrażenie odbędzie się z dobrym skutkiem. Omówiwszy ewolucyę pojęcia obowiązków narodowych w społeczeństwie od czasu rozbiorów, zaznaczył mowca, że obecnie dwie są ustawy, na których całe odrodzenie oprzeć się musi, mianowicie ustawa wyborcza i ustawa gminna. Z przeprowadzeniem ich jednak nie należy się spieszyć, nie trzeba mówić, że to konieczne, w tej sesyi, w tym roku musi być załatwionem. To nie są rzeczy, któreby się dały wyrzucić na poczekaniu z rękawa. Ale również nie należy odwlekać. Dobrą jest ta ustawa wyborcza, która daje w reprezentacyi wyraz i obraz pojęć, potrzeb i interesów społeczeństwa całego, jeżeli ta reprezentacya jest rzeczywistym tego społeczeństwa wyrazem i nie stanie się narzędziem ani w ręku rządu, ani w ręku politycznych szalbierzy czy spekulantów. Ustawa wyborcza będzie dobrą, jeżeli się będzie opierała na przekonaniu, że chodzi nie o przewagę jednej części społeczeństwa nad drugą, ale o równowagę. Równowaga bowiem to jedna podstawa narodowej siły. Drugą taką podstawą jest zdrowie moralne, wykazujące obecnie duże i smutne braki. Mowca wykazuje to na przykładach, poczem podnosi potrzebę obrony przed tem złem. Dopóki społeczeństwo nie będzie moralnie zdrowem, dopóty nie będzie silnem i to jest nasza sprawa wyłącznie polska.

Druga sprawa, w której my jesteśmy tylko jedną stroną, to sprawa ruska. Mowca wspomina o rozwoju tej kwestyi od r. 1898 i podnosi, że Polacy nie posunęli się nigdy do jakiegoś kroku nienawiści, nie mogli tylko mieć wiary. Czy to się może zmienić? Nie łatwo i nie prędko — rzekł mowca. — Dajcie nam panowie coś, na czem moglibyśmy oprzeć ufność i wiarę, iż waszemu dążeniu do rozwoju nie towarzyszy nienawiść i wściekłość. Nie sądźcie, że uważam was za „minderwertige Nation“, choćby dlatego, że wiem, jak to boli. Wszakże i nam rzucono w oczy to pogardliwe słowo. — Nie chcielibyśmy tylko widzieć was ani hajdamakami o humańskich tradycyach, ani czemś innem. Gdy pos. Korol mówił, że nigdy nie będzie niczem innem, jak Rusinem i że ta ziemia jest wspólną, naszą i waszą, to każdy Polak gotów był wyciągnąć do niego obie ręce. Ale pytam, kto więcej tak czuje i tak myśli? gdzie są tacy? Pokażcie ich nam, a zobaczycie z pewnością u nas usposobienie do zgody. W tych ciężkich sprawach czasem doprawdy górę bierze zwątpienie i przypomina się nauka „Idź i czyń, chociaż zwątpisz o braciach swych, choćbyś miał o mnie samym rozpaczać“.

Wierzymy, że kiedyś, później, z chaosu ułoży się, wykwitnie świat lepszy, choć zapewne nasze kości wtedy już dawno próchnieć będą. Tylko na to, żeby ten świat mógł się lepiej ułożyć, potrzeba jednej rzeczy: trzeba wyrobić w sobie i prosić wszystkich o dobrą wolę wewnątrz nas samych. (Huczne oklaski).

Generalni mówcy.

Na wniosek pos. Merunowicza dyskusyę zamknięto. Na mówców generalnych wybrano pos. Witosa i Lea.

Pos. Witos skarżył się, że obecnie młodzież wychodząca ze szkół ludowych, mało co umie, a szkoły rolnicze także nie przynoszą pożądanych korzyści. Regulacya rzek dokonywa się u nas w nieodpowiedni sposób, a ludność wiejska jest przeciążona podatkami. Także wielką plagą ludności są myta. Mowca wykazywał dalej potrzebę uchwalenia jak najprędzej uchwały budowlanej dla wsi, a w końcu przedstawił fatalne stosunki panujące w wagonach III klasy na kolejach galicyjskich, gdzie nieraz podróżni muszą jeździć pod parasolami.

Mowa pos. Leo.

Poseł Leo stwierdza, że nastrój w nowym Sejmie uległ gruntownej zmianie; brak większości przyczynia się do ustępstw i do kompromisów i dotychczasowa dyskusya jest prawie idyliczna. W sprawie ustawy łowieckiej wyraził mowca zdziwienie, że mimo zgodnego załatwienia tej sprawy w komisyi, a potem w Izbie, dają się słyszeć głosy niezadowolenia. — Projekt przyszedł do skutku w drodze kompromisu stronnictw, które przyczyniły się do ułożenia projektu w formie, w jakiej wszedł do Izby. Ponieważ odpowiedzialność za treść tej ustawy ponoszą w równej mierze stronnictwa, które w tem współdziałały, mowca nie rozumie taktyki tej grupy, która przyjąwszy wszystkie punkty w komisyi, tutaj w pełnej Izbie sama się zdezawuowała, pragnąc przez poprawki osiągnąć daleko idące zmiany.

Następnie przeszedł mowca do sprawy reformy gminnej i zawodowej organizacyi rolniczej. Wniosek pos. Bojki powinien być uchwalony przynajmniej w formie polecenia Wydziałowi kraj., **ażeby na przyszłą sesyę przygotował projekt ustawy gminnej.** Lewica choć nie występuje z samodzielną inicyatywą, przyłoży rękę do reformy gminnej.

Z tem łączy się sprawa ogólnej reformy administracyi, która powinna pójść w kierunku decentralizacyjnym z uwzględnieniem czynników obywatelskich i autonomicznych. Jestto koniecznem, aby administracya nie była biurokratyczną, lecz zgodną z duchem czasu. Zaznaczywszy konieczność rozszerzenia autonomii, poczytuje mowca za zasługę lewicy, że w formie wniosków autonomicznych przypomniało Izbie tę sprawę.

Z tą sprawą w ścisłym związku pozostaje sprawa reformy wyborczej. Klub lewicy zajął niejako pośredniczące stanowisko między ludowcami a prawicą. Mowca odpowiada na krytykę projektu lewicy, zwracając uwagę, że krytyka taka jest przedwczesna. Projekt lewicy ma już cechę kompromisową i w ten sposób nadaje się do osiągnięcia pomyślnego rezultatu.

Z kolei przeszedł mowca do omówienia położenia finansowego, które jest bardzo złe, tak samo, jak złem jest pokrywanie deficytów pożyczkami. Następnie omawiał dział oświaty publicznej w związku z potrzebą spotęgowania wytwórczości społeczeństwa. Nasze szkolnictwo i cały sposób prowadzenia edukacyi jest nadzwyczaj jednostronny. Mowca przeprowadza porównania cyfrowe i statystyczne naszego kraju z Czechami. Frekwencya uniwersytetu jest tam, jak i tu, jednakowa, techników mamy już o połowę mniej, niż Czesi, w szkole średniej mają Polacy blisko 2000 uczniów więcej, niż Czesi, wreszcie na polu szkół fachowych frekwencya u nas jest w porównaniu z Czechami minimalną. Wychowanie powinno mieć więcej na uwadze kierunek praktyczny, gospodarczy, fachowy i techniczny. Władze szkolne są u nas w tym kierunku bez żadnej inicyatywy. Jest obowiązkiem tej władzy szkolnej dać społeczeństwu możność rozwagi w tym drugim kierunku, odpowiadającym dzisiejszym stosunkom gospodarczym. Kraj potrzebuje tęgich przedsiębiorców, techników, kierowników (Potakiwania). Mowca domaga się tworzenia szkół fachowych wszelkiego typu i wszelkiego rodzaju dla ludności wiejskiej i miejskiej, dla rękodzieła, handlu i rolnictwa, które to szkoły wprowadziłyby u nas rzeczywiście nowy typ edukacyjny. Szkoły te miałyby za zadanie wykształcić zastępy młodzieży, któraby nie dążyła tylko do osiągnięcia posady i zdobycia późniejszej emerytury, ale któraby była pełna inicyatywy i przedsiębiorczości i któraby przyczyniła się do gospodarczego odrodzenia naszego społeczeństwa (Brawa).

Dalszy ustęp swej mowy poświęcił pos. Leo sprawom asocyacyi, której najzwyklejszą formą jest spółka akcyjna. Podczas gdy w Anglii jest czterdzieści kilka tysięcy takich spółek, w Szwajcaryi kilka tysięcy, w Austryi przeszło 600 — to w Galicyi jest ich zaledwie 33. — Przed dwoma laty wydano w Austryi ustawę o spółkach z ograniczoną poręką, na wzór pruski; w Prusach jest takich spólek 8000, w Austryi dotąd 250, a my w Galicyi mamy jednę, jakby okaz muzealny. Kraj nasz, jako część wielkiego państwa, pozostaje w ścisłym organicznym związku z całym światem, jeżeli więc nie będzie w równej mierze postępował i posługiwał się nowemi formami życia wytwórczego i handlowego, to grozi mu upadek gospodarczy. Jeżeli Sejm pragnie autonomię naszą utwierdzić, i zdobyć niezależność i odpowiednie stanowisko polityczne, to musi dążyć do tego, abyśmy przez odpowiednią reformę finansową i przez zdrowe działanie na polu edukacyi i polityki gospodarczej, wkroczyli na tę drogę, na którą już wkroczyły inne narody; jeżeli to uczynimy rychło, możemy śmiało spoglądać w przyszłość bliższą, nie potrzebujemy troskać się o nasze stanowisko społeczne. W tej monarchii możemy też patrzeć z otuchą w przyszłość dalszą, kiedy rozegrają się losy naszej narodowości a może także i innych narodowości, kraj ten zamieszkujących.

Mając zaufanie do systemu finansowego i gospodarczego, jaki znajduje wyraz w cyfrach budżetu, oświadczam, że będziemy głosowali za budżetem. (Żywe oklaski).

Sprostowania faktyczne.

Nastąpiły sprostowania faktyczne. Pos. Korol zabrawszy głos podniósł, iż twierdzenie pos. Jaworskiego, jakoby wywody mowcy wypowiedziane w toku dyskusyi były indywidualnem tylko jego zapatrywaniem, mija się z prawdą. Mowca stwierdzić musi, że przewodnie myśli swojej mowy przedstawił na pełnem posiedzeniu swego klubu, że z tem zapatrywaniem klub zupełnie się solidaryzował i że upoważnił mowcę do przemawiania w Sejmie imieniem całego klubu. Wobec tego to, co powiedział, nie było tylko jego głosem czysto indywidualnym, gdyż za nim stoją członkowie jego klubu.

Przemówienie generalnego sprawozdawcy.

Pos. Milewski jako generalny sprawozdawca, omawiając kwestyę polsko-ruską, podniósł, iż zarówno w oświadczeniu dra Oleśnickiego i dra Korola tkwiła myśl: „Jesteśmy gotowi z wami pracować, gdy spełnicie ważne postulaty, jakie ma naród ruski“. Przyjmujemy to do wiadomości — rzekł mowca — ale po co odraczacie tę wspólną pracę na polach pozanarodowych? Opóźnieniem tem osłabiacie panowie siebie i nas, a osłabienie to niewątpliwie wyjdzie nie na waszą i naszą korzyść, ale na zupełnie obcą. Skarżycie się, że społeczeństwo polskie chce utrudnić wam dorobek narodowy i domagacie się równości z nami. Tradycyjnem hasłem polskim było: „równi z równemi“ i w haśle tem wytrwamy, ale przyznacie panowie, że napotykamy trudności ze strony ruskiej narodowości, a przynajmniej ze strony jednej jej części, która zaprzecza nam prawa do bytu, która poklaskiem przyjmuje wszelki zamach na prawa narodowości polskiej. Inna część Rusinów nie solidaryzuje się z tem wprawdzie, ale też nie odpiera tych ataków.

Mowca zachęca Rusinów do wspólnej akcyi na polu ekonomicznem i społecznem, gdzie czekają nas sprawy doniosłych reform administracyi, finansów, sejmowej ordynacyi wyborczej i reforma agrarna. Nawiązując do przemówienia pos. Makucha w tonie radykalnym, zauważa mowca, że poszanowanie ustaw jest pierwszym warunkiem kultu narodu.

Nasze wychodźtwo zarobkowe obecnie przyczynia się do wzrostu ekonomicznego potęgi Niemiec; w tem leży wspólne niebezpieczeństwo dla Polaków i Rusinów i potrzeba takiego przekształcenia u nas stosunków, aby emigracya ludu ustała.

Wreszcie podniósł mowca, że przy wspólnej pracy nastąpi zbliżenie, ułatwiające rozwiązanie najbardziej zawiłych kwestyj narodowych.

Na tem zakończono dyskusyę ogólną i obrady odroczono do godz. 7 wieczorem.

Posiedzenie wieczorne.

Na wieczornem posiedzeniu przyjęto wnioski komisyi budżetowej w sprawie zmiany etatu posad i płac lekarzy i urzędników krajowego zakładu obłąkanych w Kulparkowie, powiększenia etatu i podwyższenia poborów urzędników administracyjnych szpitali krajowych we Lwowie i Krakowie, podwyższenia poborów dyrektorów tych szpitali, oraz przyznania służbie niższej obu szpitali zaopatrzeń na wypadek niezdolności po pracy.

Obrady nad klęskami elementarnemi.

Nastąpiła dyskusya nad sprawozdaniem komisyi budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego i wniosków poselskich w sprawie klęsk elementarnych w r. 1908.

Po przemowie pos. Senyka i Dumki, którzy krytykowali zapomogi drożyźniane jako niewystarczające, ks. Lubomirski zgłosił poprawki do rezolucyi komisyi, aby surowicę solną mogło włościaństwo otrzymywać i dalej, aniżeli w promieniu 21 klm. od źródeł solnych, oraz aby w granicach finansowych władze powiatowe przeprowadziły naprawę dróg i mostów jeszcze przed zimą 1908/8.

Przemówienie namiestnika.

Namiestnik dr Bobrzyński nawiązując do szeregu wezwań do rządu, wystosowanych przez komisyę budżetową, oświadcza, że nie może być mowy, aby wszystkie szkody, zrządzone przez deszcz i opady, a zwłaszcza przez ulewne deszcze, mogły być wynagrodzone. Można natychmiast ratować egzystencyę gospodarczą tych, którzy bez tej pomocy nie mogliby się utrzymać, t. j. mniejsze lub większe egzystencye włościan, a także egzystencye folwarczne. W tym kierunku zdziałano już wiele. Namiestnik powołuje się na rozdawanie ziarna gminom zupełnie zniszczonym, dalej na subwencye na paszę dla ratowania chowu bydła, oraz na rozdział zboża, grysu, makuchów i soli, przyczem zaznacza, że zarządził rozdział jawny i działał z absolutną objektywnością.

Akcyą ratunkową zajmują się nie wyłącznie organa rządowe, lecz przy pomocy komitetu głównego i komitetów lokalnych i z każdego posiedzenia ogłaszane są protokoły. Sprawia to, że tych skarg, które dawniej i tu w Sejmie się odzywały, teraz nie będzie. Cała ta akcya ratunkowa objęła wszystkie sfery społeczne rolnicze, oraz wszystkie stronnictwa i obie narodowości. Mowca cieszy się, że przytem wszystkie waśnie partyjne, a przedewszystkiem waśnie narodowe, absolutnie znikły.

Wreszcie omówił namiestnik pomoc dla właścicieli folwarków, kwestyę sprzedaży drzewa, sprawę naprawy dróg, oraz dostarczanie ludności pracy przy melioracyach.

Koniec posiedzenia.

Po przemowie posłów, którzy popierali petycye poszczególnych powiatów, uchwalono wnioski i rezolucye komisyi budżetowej w sprawie klęsk elementarnych, oraz ustawę, upoważniającą Wydział kraj. do zaciągnięcia pożyczki 1 miliona kor. na złagodzenie skutków klęsk elementarnych w roku 1908.

Z kolei pos. Battaglia referował sprawozdanie komisyi kolejowej w sprawie popierania przemysłu krajowego. Po przemowie szeregu mowców, dyskusyę po g. 12 w nocy zamknięto. Następne posiedzenie dziś o g. 10 rano.

Długotrwałość sesyi.

Lwów. W kołach sejmowych słychać, że nie jest wykluczonem, iż sesya sejmowa zakończy się już w sobotę.

Wybór do Wydziału krajowego.

Lwów. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie polskiego Koła sejmowego w sprawie wyboru trzeciego zastępcy członka Wydziału krajowego z całego Sejmu. Zastępcą tym postanowiono wybrać starorusina pos. Hanczakowskiego.

Reorganizacya Rady narodowej.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu polskiego Koła sejmowego omawiano sprawę reorganizacyi Rady narodowej. Wybrano w tym celu komitet, w skład którego weszli posłowie: Bandrowski, Adam i Rayski (z lewicy), Skałkowski, Męciński, Piniński i Wrześniowski (z prawicy), Stapiński, Stefczyk i Skołyszewski (z ludowców). Komitet ten odbył zaraz posiedzenie informacyjne, a na piątkowem popołudniowem posiedzeniu Koła sejmowego złoży sprawozdanie i przedstawi odpowiednie wnioski.

Z klubu ludowców.

Lwów. Klub ludowców odbył wczoraj posiedzenie, na którem nastąpiło oficyalne przyjęcie pos. ks. Pastora i Szweda do klubu.

Lwów. Na posiedzeniu klubu ludowców uchwalono także przyjąć do klubu pos. Cipsera.

Z komisyj.

Lwów. Komisya sanitarna obradowała nad wnioskiem pos. Tertila w sprawie podniesienia zdrojowisk kraju. Po referacie pos. Jabłońskiego uchwalono wezwać Wydział krajowy, aby wziął pod rozwagę kwestyę ustanowienia osobnego referenta dla spraw zdrojowych, aby się starał o zniżenie taryf kolejowych dla przewozu wód mineralnych krajowych, oraz aby rząd odstąpił zdrojowiskom dodatek krajowy, pobierany od mieszkańców tych zdrojowisk.

W komisyi administracyjnej projekt ustawy pos. Battaglii o języku urzędowym władz politycznych w kraju, przydzielono do referatu pos. Schaetzlowi.

W komisyi szkolnej przydzielono pos. T. Cieńskiemu petycye o zmianę pisowni fonetycznej ruskiej. Petycyj jest około 600.

W komisyi gminnej pos. Merunowicz referował sprawozdanie z czynności departamentu gminnego Wydziału krajowego.

Sejm pruski.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, przy obradach nad ustawą o płacach urzędników, oświadczył pos. ks. Jażdżewski, że Polacy byliby w obradach nad ustawą w komisyi brali udział, gdyż musi się okazać przeciwnikom dobrą wolę, jednak mogliby żądać, aby urzędnicy szanowali prawa ludności polskiej; ujrzeli jednakże, że te prawa coraz więcej się umniejsza przez zarządzenia, które muszą wywołać największe rozgoryczenie. Mimo to chcieli Polacy spełnić obowiązek wobec państwa, aby pomódz urzędnikom, którzy ich uciskają. Urzędnicy, którzy powinni być sprawiedliwymi wobec ludności, wstąpili do związku hakatystycznego, którego celem jest podkopać dawne prawa tubylczej ludności. — Wystarczy przypomnieć tylko wystąpienie inspektorów szkolnych okręgowych w strajku szkolnym. — Mowca zakończył ponownem żądaniem sprawiedliwości dla ludności polskiej.

W odpowiedzi min. Rheinbaben podniósł, że spodziewał się spotkać z przedmowcą wreszcie raz na neutralnym gruncie, niestety jednak się rozczarował. Zaprzeczył, jakoby uczestnicy posługiwali się nierówną miarą, według tego, czy chodzi o Niemców czy Polaków. Jeżeli stosunek między urzędnikami a polską ludnością nie wszędzie jest taki, jakby go sobie życzył minister, to punkt ciężkości więcej jest po stronie polskiej. (Wrzawa u Polaków, potakiwanie na prawicy). Strajk szkolny nie został wywołany przez pruskich inspektorów szkolnych, tylko przez zbrodniczo podżegniętą polską ludność. Inspektorzy szkolni spełnili tylko obowiązek. Jeżeli urzędnicy z mieszkańcami kraju mieliby zostać w ścisłym kontakcie, to musiałby poseł Jażdżewski w konsekwencyi głosować za dodatkiem dla kresów wschodnich. Minister zakończył wśród żywych oklasków większości Izby i sykań Polaków, że sądził, iż ataki przedmowcy muszą być sprowadzone w odpowiednie granice.

Berlin. Zgłoszony w Izbie wniosek soc. dem. o wypuszczenie z więzienia Liebknechta, jednomyślnie przekazano komisyi regulaminowej.

Berlin. W Sejmie pruskim podczas zaprzysiężenia tych posłów, którzy jeszcze dotąd nie złożyli wymaganej konstytucyą przysięgi, rozegrała się interesująca scena. Przysięgę miało złożyć wogóle 45 posłów, w tem 6 socyalnodemokratów. Posłowie mieszczańscy, jakoteż prezydent, zjawili się we frakach, soc.-demokraci zaś przybyli w czarnych lub kolorowych ubraniach spacerowych. Prezydent wywołał posłów, którzy mieli złożyć przysięgę i wezwał ich, aby zajęli miejsca przed trybuną prezydenta. Wywołując nazwisko posła soc.-demokr. Hoffmana, wezwał go prezydent, „aby zajął miejsce na prawem skrzydle“, co wywołało w Izbie wielką wesołość. Prezydent skarcił objawy wesołości w Izbie, mówiąc, że akt składania ślubowania poselskiego nie może być przedmiotem żartu. Następnie odczytał prezydent formułę, która opiewa: „Przysięgam wobec Boga wszechmogącego i wszystko wiedzącego, że będę wiernym i posłusznym naszemu królowi i chcę przestrzegać konstytucyi“. — Posłowie soc.-demokratyczni złożyli tę przysięgę wśród wielkiej ciszy na sali.

Wypadki bałkańskie.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Ruchy wojsk tureckich.

Berlin. „Vossische Zeitung“ donosi z Konstantynopola, że przewóz wojsk z Małej Azyi do obszaru III korpusu armii, trwa w dalszym ciągu. Zdaje się, że chodzi tu o uzupełnienie trzeciego korpusu.

Położenie w Konstantynopolu.

Berlin. „Lok. Anz.“ donosi z Pera, że ogól-

ne napięcie doprowadzi prawdopodobnie do niepokojów. Obawiają się wybuchu rozruchów w greckiej dzielnicy, gdzie patryarcha stara się powstrzymać swoich ziomków od wykroczeń. Grecka dzielnica jest obsadzoną silnymi oddziałami wojska i policyi. Także inne przedmieścia, jak Stambuł, Pera i Galata, są obsadzone wojskiem, a ulicami przeciągają patrole piechoty i konnicy. Jeżeli teraz uda się przeszkodzić jakiemuś wybuchowi, to najbliższe 14 dni przyniosą rozstrzygnięcie o losie sułtana. Koła wojskowe, pozostające pod wpływem młodotureckiem, prą do przyspieszenia chwili, w której mógłby powstać rząd pozostający pod ich wpływem. Charakterystycznem jest dla panującej niepewności, że rządowi kasyerzy zjawiają się w mieście tylko pod eskortą patroli wojskowych.

Konstantynopol. Obawy rzezi, sygnalizowane przez konsulów, oznaczył wielki wezyr jako przesadzone. Konieczne zarządzenia zostały wydane.

Konstantynopol. Wydano tu pierwszy wyrok ze względów politycznych. Mianowicie skazano na śmierć reakcyonistę Kjör alego, — który przed 3 tygodniami na czele motłochu przebranego za softów, wdarł się do Yildizu i podał sułtanowi prośbę o zniesienie konstytucyi.

Bajram.

Konstantynopol. Ceremonia „bajramu" odbyła się w obecności ciała dyplomatycznego w Yldizie, bez wypadku.

Konferencya mocarstw.

Konstantynopol. Wielki wezyr zawiadomił wczoraj kilku dyplomatów, że odpowiedź Porty na projekt programu konferencyi jest już gotowa i niebawem odejdzie.

Stanowisko Anglii.

Londyn. B. Reutera donosi: Zarząd dla spraw zagranicznych rozesłał prasie angielskiej komunikat, stwierdzający, że doniesienia prasy austro-węgierskiej, jakoby zerwanie bezpośrednich rokowań między Turcyą a Austro-Węgrami odnieść należało do wpływów Anglii, są nieprawdziwe. Przeciwnie rząd angielski uznawał zawsze, że tylko bezpośrednie porozumienie przyczynić się może do załatwienia spornych kwestyj.

Podróże delegatów serbskich.

Belgrad. Były prezydent ministrów Mikołajewicz udał się jako delegat do Paryża, by imieniem belgradzkich wolnomularzy prosić lożę wolnomularską paryską o poparcie dla serbskiego ludu; pojedzie on także do Berlina i Londynu.

Powrót Vukoticza.

Belgrad. Powracającemu przez sandżak nowobazarski do Cetynii wojewodzie Vukoticzowi urządzono w Kragujewaczu, gdzie nocował, entuzyastyczne owacye. Manifestanci wyprzęgli konie i powóz jego do hotelu pociągnęli sami.

TELEGRAMY

z dnia 28 października.

Przenoszenie wojsk z Galicyi.

Wiedeń. Wojska, stojące w Galicyi, znów mają być uszczuplone i przeniesione częścią na południe, a częścią na południowy-wschód monarchii. Tak n. p. 7 pułk ułanów ze Stanisławowa ma odejść z Galicyi, a jest też możliwem, że batalion pionierów, przeznaczony dla Krakowa, odejdzie do Piotrowarażdynu.

Z Sejmu śląskiego.

Opawa. Na posiedzeniu Sejmu śląskiego podczas dyskusyi szczegółowej w sprawie stowarzyszeń przemysłowych i rolniczych, przy § 5 pos. Hempel domagał się, aby zamiast wyrazów „niemiecka, czeska i polska sekcya krajowej rady kulturnej", wstawić wyrazy „sekcya z niemieckim, czeskim względnie polskim językiem". Pos. Michejda protestował przeciwko zmianie wyrazów i zarzucił większości złamanie kompromisu i nielojalność. Przeciw temu zastrzegli się Hempel i Bukowski, którzy zaprzeczyli, jakoby w kwestyi tej ustawy istniał kompromis między większością a mniejszością.

Pos. Michejda obstawał przy swojem twierdzeniu, podnosząc, że chociaż formalny kompromis nie istniał, to przecież ugoda była zawarta. Przez uioski tak daleko idące, jak wniosek pos. Hempla, mniejszość zostaje pogwałconą. Ostatecznie wniosek Hempla przyjęto wszystkimi głosami, przeciwko głosom Słowian.

W dalszym ciągu dyskusyi przy § 6. postawił pos. Michejda wniosek, aby zamiast 2-ch wiceprezydentów dla kraj Rady kulturalnej ustanowić trzech, a zamiast trzech zastępców powołać 4 zastępców ze sekcyj do centralnego kolegium, Wniosek ten przyjęto z modyfikacyą pos. Hempla.

Następnie w 3 czytaniu w imiennem głosowaniu przyjęto ustawę 21 głosami przeciwko 2-om.

Delegacye.

Budapeszt. Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu delegacyi austr. obradowano nad budżetem ministerstwo spraw zagr. Po przemowie szeregu mowców, między innymi Klofacza, Madeyskiego, bar. Aerenthala i Dzieduszyckiego, dyskusyę odroczono do dzisiaj.

Sprawa marokańska.

Wiedeń. Rząd austryacki zgodził się na francusko-hiszpańską notę w sprawie marokańskiej.

Położenie w Tebris.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Teheranu, że wiadomość o wkroczeniu wojsk rosyjskich do Aserbejdżanu, nie została dotąd potwierdzoną. Na północ od Tebris skonsygnowane są dwa pułki kozaków. Rosyanie grożą wmaszerowaniem do Tebris, gdyby rosyjskie interesa miały być narażone na szwank.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 28 października.

Kalendarzyk kościelny: Szymona, Tadeusza op.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 25, zachód o godz. 4 min. 24; długość dnia godzin 9 min. 59.

Teatr miejski w Krakowie: „Pani zamku Östrot".

Teatr ludowy (ul. Rajska): „Potęga ciemnoty".

Wieczór kameralny w Instytucie muzycznym (Gołębia 14).

Odczyty: Cezarego Jellenty p. t. „Fryderyk Nietsche — Filozof orgazmu i tragiczności, ostatni uczeń Dionisosa" w auli Uniw. Jag. o godz. 4 popoł.; prof. Lutosławskiego p. t. „Emigracya polska w Stanach Zjednoczonych Ameryki półn." w auli Kopernika (Nr. 62 II. p.) Uniw. Jag. o g. 6 wieczór.

Wieczór deklamacyjno-naukowy (w 28 językach) w Resursie urzędniczej o g. $7^1/_2$ wieczór.

U źródeł twórczości Matejki. Jak się dowiadujemy, odczyt p. M. Szukiewicza, urządzony staraniem Dyrekcyi Muzeum Narodowego, który odbędzie się w sali Starego teatru w piątek dnia 30 b. m. o godzinie 6 wieczór, obudził w szerokich sferach naszego miasta żywe zainteresowanie. Sprzedaż biletów w księgarni S. A. Krzyżanowskiego postępuje bardzo raźno. Nie brak także zgłoszeń z prowincyi.

Wystawa fotograficzna, urządzona przez Towarzystwo amatorów w małej sali pałacu sztuki przy placu Szczepańskim, przedstawia się bardzo interesująco. Zdjęcia mają cechę przeważnie artystyczną, staranny wybór wystawionych obrazów świadczy, że komitet przeprowadził dosyć surową cenzurę zgłoszonego materyału. Wystawa wywołana została konkursem, rozpisanym przez „Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa". Plon tego konkursu wysuwa się istotnie na czoło wystawy. „Widok Tyńca" p. Rumiana, odznaczony pierwszą nagrodą, byłby doskonałem zdjęciem pamiątkowej ruiny, gdyby miało ton jaśniejszy. Zalety te posiada w wyższym stopniu zdjęcie p. Rzący, odznaczone nagrodą drugą (Widok klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu) i zdjęcie dra Krygowskiego. Poza temi dwoma zdjęciami zwracają uwagę doskonałe gumowe obrazy G. Hablińskiego, specyalisty w drukach gumowych, T. Rzący efektowne zdjęcie „Lux in tenebris", J. Peltza „Kaplica Boimów", wyborne dyapozytywy pp. Madeyskiego i Brunickiego. Ozdobą wystawy jest też świetne zdjęcie widoku na „Wawel" z targowiskiem na Groblach. Z grupy pozakonkursowych wystawców zwracają jeszcze uwagę doskonałe zdjęcia pp. Jakescha, Sallera i Stępińskiego.

Kurs dla malarzy dekoracyjnych. Wpisy na specyalny kurs pięciomiesięczny dla malarzy dekoracyjnych, urządzony przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie, odbywać się będą w niedzielę, 1 listopada, w budynku szkolnym, przy ulicy Krupniczej l. 12, od godz. 9 do 12 przed południem.

Brak światła elektrycznego w Krakowie. Wczoraj po g. 5 wiecz. w całem prawie mieście poczęły gasnąć wszystkie światła elektryczne. Usiłowania, aby prąd elektryczny puścić na nowo, okazały się daremne, bo instalacye odmówiły posłuszeństwa. Brak prądu elektrycznego trwał przez całą noc. W następstwie tego wiele sklepów, używających wyłącznie światła elektrycznego, musiano wcześniej zamknąć, n. p. sklepy konfekcyjne p. Szwarca w ul. Grodzkiej, p. Wacława Młodeckiego w Rynku gł., wiele sklepów korzennych itd. Natomiast restauracye i kawiarnie, o ile nie miały instalacyi gazowej, musiały używać oświetlenia świecami. Oryginalnie przedstawiała się ta „nowość" n. p. w kawiarni Bisanza, albo u Hawełki i Wołkowskiego, nie wpływając bynajmniej ujemnie na frekwencyę gości.

Przedstawienie w teatrze miejskim nie doznało przerwy. Dawano właśnie „Michasię i jej matkę". W czasie pierwszego aktu światła było bardzo skąpo, ale elektrownia miejska szybko wymieniła spalone stopki, tak że już od drugiego aktu teatr był oświetlony normalnie, W teatrze ludowym natomiast przedstawienie odwołano.

Według informacyj udzielonych nam przez kierownika elektrowni miejskiej inż. p. Gajczaka, powodem braku światła było silne krótkie spięcie. Skutkiem tego spaliły się główne stopki na kablach, co spowodowało wyłączenie prądu na sieci minusowej; na sieci plusowej prąd krążył nieprzerwanie, W następstwie tego w całym mieście jedne instalacye posiadały prąd, inne zaś mieć go nie mogły. Zarząd elektrowni zajął się natychmiast zlokalizowaniem tego błędu, przez stopniowe przyłączanie wyłączonych kabli. Bliższa przyczyna krótkiego spięcia na razie nie wiadoma. Roboty trwały przez całą noc. Do godz. 11 wieczorem dwie trzecie miasta zostało włączonych do prądu, mianowicie część środkowa miasta i północna. Zarząd elektrowni zapewnił, że w dniu dzisiejszym wszelkie braki w prądzie elektrycznym zostaną usunięte.

Ograbienie sklepu zegarmistrza. Dochodzenia policyjne w sprawie okradzenia sklepu zegarmistrza p. Piotrowskiego, nie wydały w ciągu dnia wczorajszego pożądanego rezultatu. Sprawca kradzieży, rzekomy Józef Kurzydłowski, liczył lat około 17, a pochodził z Lublina. Z zawodu czeladnik zegarmistrzowski, przybył do Krakowa przed dwoma lub trzema miesiącami w poszukiwaniu za pracą. Znalazł ją wreszcie u p. Piotrowskiego, który, jak to już donosiliśmy, obdarzył przybysza pełnem zaufaniem. Rzekomy Kurzydłowski wykorzystał to zaufanie.

W niedzielę p. Piotrowski, zamknąwszy w południe sklep, oddał klucz Kurzydłowskiemu, a sam spędził popołudnie i wieczór w gronie rodziny. Kurzydłowski, mając czasu poddostatkiem, popakował wszystkie zegarki i wyroby złote i srebrne, znajdujące się w sklepie w przygotowane chustki i worki, a następnie przywołał fiakra i z tłumokami odjechał. Widzieli go domownicy wychodzącego z pakunkami ze sklepu, ale nie wzbudziło to żadnego podejrzenia.

W ciągu dochodzeń policyjnych wyszło na jaw, że Kurzydłowski spędził wieczór poprzedniego dnia w towarzystwie dwóch znajomych z Lublina. Gdy ich zapytano o Kurzydłowskiego, wyparli się jego znajomości, wobec czego aresztowano ich. Ponieważ nie znaleziono przy nich żadnych przedmiotów podejrzanych, z braku dowodów współwiny wypuszczono ich na wolną stopę.

Policya przypuszcza, że Kurzydłowski zbył część łupu u znajomych, a z częścią umknął za granicę.

P. Piotrowski przez dokonane ograbienie jest zupełnie zrujnowany. Zabrano mu ze sklepu nietylko cały zapas zegarków i kosztowności, ale także wiele zegarków, będących w naprawie. Szkoda nieubezpieczona wynosi do 4000 kor.

Amator czapek sobolowych. Przed trybunałem karnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw 26-letniemu Hermanowi Liebermanowi, pomocnikowi handlowemu, oskarżonemu o zbrodnię kradzieży. Liebermann w ciągu roku zeszłego, będąc zatrudnionym jako pomocnik w różnych handlach izraelickich w Krakowie, Lwowie, Przemyślu i Jarosławiu, kradł właścicielom ich czapki sobolowe, bardzo kosztowne, przeznaczone na noszenie w szabas, a dopuściwszy się takich kradzieży, znikał, aby w drugiem mieście okraść innego pryncypała. Lieberman na wczorajszej rozprawie wypierał się winy, świadkowie jednak zeznawali obciążająco, udowadniając mu popełnienie kradzieży w dziewięciu wypadkach, na szkodę wynoszącą kilkaset koron.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał amatora Liebermana na 10 miesięcy więzienia.

Z bocheńskiej Rady miejskiej. Z Bochni donoszą nam: Rada miejska na poniedziałkowem posiedzeniu uchwaliła nadać posadę rachmistrza wodociągów p. J. Lepszemu. Co do ilości studzien wodociągowych uchwalono rozmieścić po ulicach miasta 14 publicznych cystern.

Z sądów wojennych. Pisma warszawskie donoszą: Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie Szczepana Hendrychowskiego i Jana Benczyka, oskarżonych o napady rabunkowe na przejezdnych w okolicy Węgrowa w gubernii siedleckiej.

Balony hr. Zeppelina. Ze Stuttgartu telegrafują: Składki na budowę balonów Zeppelina zamknięto w wysokości $6^1/_4$ mil. marek.

Z Friedrichshafen telegrafują: Wczoraj o pół do 11 rano ks. Henryk pruski wzleciał w Maunell balonem z hr. Zeppelinem.

Wielka kradzież kosztowności. Z Londynu telegrafują: W jednym z tutejszych magazynów damskiej konfekcyi skradziono kosztowności w wartości 10.000 funtów szterlingów.

Tajfun. Z Manili telegrafują: Ostatnie deszcze, jakoteż tajfun, wzrządziły w prowincyach tytoniowych ogromne szkody. 500 ludzi zginęło.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska" donosi: Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego Stanisława Chołoniewskiego z Tarnowa do Lwowa, komisarza namiestnictwa Artura Loreta z Grybowa do Żydaczowa i praktykanta konceptowego namiestnictwa Zbigniewa Józefczyka ze Lwowa do Grybowa.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyałów pocztowych Ludwika Szajchara z Kołomyi i Maksymiliana Cramera z Krakowa, obu do Lwowa.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficyałów kancelaryjnych Jana Górkę z Bochni, Stanisława Markiewskiego z Wadowic i Jana Mazurskiego z Liszek, wszystkich do sądu krajowego w Krakowie, dalej Michała Stopnickiego z Krosna do Jasła, Ludwika Makucha z Biecza i Romana Sypedka z Wiśnicza do Tarnowa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.